



**Niedziela 08.12.2019 r.**

II Tydzień Adwentu, Rok A, II

## **Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny**

Pierwsze czytanie (Rdz 3, 9-15)

*Wprowadzam nieprzyjaźń pomiędzy potomstwo twoje i potomstwo niewiasty*

Psalm (Ps 98, 1-4) *Śpiewajcie Panu, bo uczynił cuda*

Drugie czytanie (Rz 15, 4-9) *Chrystus zbawia wszystkich ludzi*

Aklamacja (Łk 1, 28)

Ewangelia (Łk 1, 26-38) *Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą*

**Homilia            wygłoszona            przez            diakona  
Jana Chacińskiego    podczas Mszy Świętej  
o godzinie 10.00**

Ta druga niedziela adwentu jest szczególną niedzielą, ponieważ obchodzimy dzisiaj Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. I ta prawda o Niepokalanym Poczęciu została ogłoszona oficjalnie przez Kościół w XIX wieku, w 1854 roku, co pokazuje nam, że Kościół się cały czas też rozwija, ale też nie oznacza to, że Kościół wcześniej w to nie wierzył. Tylko była taka potrzeba aby to oficjalnie stwierdzić. I to święto mówi nam, że Maryja jest pełna Łaski. To znaczy, że jest zachowana od wszelkiego grzechu, od grzechu pierworodnego. I Pismo Święte mówi o Niej jako o kecharitomene, czyli o Tej, która przyjęła, otrzymała pełnię łaski. To znaczy, że jest w sposób wolny odpowiada na wołanie Boga. Nie ma żadnego własnego planu na swoje życie. Przyjmuje Słowo całkowicie. I my też możemy patrzeć i myśleć: no ja w sumie wiem jakie moje życie jest, wiem jak powinienem żyć, ponieważ mówi mi to Słowo Boże, mówi mi Kościół. Wiem, co jest w pewien sposób dobre, jak postępować, ale na końcu też tak nie czynię. I to pierwsze czytanie które było, ukazuje dlaczego? Ponieważ każdy z nas ponosi konsekwencje grzechu pierworodnego. Bo przez chrzest jest zmazany ten grzech, ale ponosi konsekwencje. Jakie są te konsekwencje? To, że wierzymy demonowi, że nie ma Boga. Bo demon, szatan jest tym, który przychodzi i szepcze, podsyła różnego rodzaju pokusy. I albo wybieramy dialog z szatanem, albo dialog z Bogiem. I kiedy wybieramy, ten dialog z szatanem Bóg staje się naszym nieprzyjacielem. Tak jak było w pierwszym czytaniu w Księdze Rodzaju. I to się objawia na różne sposoby w naszym życiu.

Bo kiedy czujemy, że trzeba się z kimś pojednać, wyciągnąć do kogoś rękę, to nagle przychodzą do Ciebie myśli: ale jakim prawem? dlaczego? Dlaczego ja mam wychodzić pierwszy do niego? To on pierwszy zaczął, to on jest winny. Niech on się upokorzy, a nie ja. Zło staje się dla nas atrakcyjne, poprzez grzech pierworodny. Nie pójdę do kościoła, wolę zostać w domu. Dlaczego mam żyć w małżeństwie, jeżeli już nie kocham mojego męża, mojej żony? Mogę sobie znaleźć szczęśliwe inne życie. Po co mam iść do spowiedzi? Wystarczy, że wiem, że jest Bóg. To są te podstawowe rzeczy w naszym życiu, które powodują, że wątpimy. Nie potrafimy w sposób wolny przyjąć łaski Słowa Bożego, w sposób całkowity, tak jak Maryja. Bo myślimy, że jesteśmy jak Bóg, że możemy być jak Bóg, że ja mogę stanowić o samym sobie. Ja mogę decydować o swoim życiu całkowicie. Nikt mi nie musi mówić jak mam żyć. Tylko, że demon który przychodzi i nam podpowiada jest o wiele inteligentniejszy od nas. Ja nie mogę sobie pozwolić na dyskusję z pokusami. Ponieważ kiedy zaczynam dyskutować, wtedy już przegrywam, wtedy upadam w grzechy, różnego rodzaju grzechy. Grzechy nieczystości, grzechy alkoholu, sądów. Bo tą bronią, która nas chroni przed tymi pokusami jest Słowo Boga. I to jest też lekarstwo na to, żeby nie dialogować, nie rozmawiać z szatanem. Kiedy przychodzi pokusa sięgać po Słowo. Żeby nie słuchać węża, który, który chce naszego upadku, chce naszej śmierci. A Maryja jest Tą, która w sposób wolny odpowiada Bogu na Słowo, która przyjęła Słowo Boga całkowicie do siebie. Dlatego możemy uczyć się od Maryi co to znaczy wierzyć? Możemy uczyć się od Maryi, co to znaczy przyjmować łaskę. Możemy uczyć się od Maryi, co to znaczy odpowiadać Bogu, na Jego wołanie. Każdy z nas ma swoje powołanie: do życia w małżeństwie, życia w samotności już na starość, że pan Bóg obdarza różnymi, różnymi wydarzeniami, gdzie przychodzą cierpienia, zmagania, trudności. I albo możemy się nie zgadzać na to, buntować się, albo możemy przyjmować Słowo Boga na tą naszą sytuację każdego dnia, jaka nas spotyka. Bo Maryja może nas uczyć jak przyjmować tą łaskę. Bo Ona przyjęła Słowo Boga, które się w Niej zrodziło, stało się człowiekiem, przyszło na świat, aby nas zbawić, aby nas odkupić. Abyśmy mogli mieć życie wieczne, abyśmy mogli żyć w Niebie. Dlatego, tak ważne jest w życiu chrześcijanina, w życiu każdego z nas, moim i Twoim przyjmować Słowo Boga do swojego serca. Aby oświeślało ono te nasze ciemności. Aby broniło nas przed pokusami. Abyśmy byli ludźmi wolnymi. I każdy z nas jest też powołany do tego, aby być tym aniołem. Bo wiele jest ludzi, którzy potrzebują tej Dobrej Nowiny. Nowiny o Jezusie Chrystusie. I nie trzeba daleko iść, często to są najbliższe osoby w naszym domu, które się odwróciły od Kościoła, które nie wierzą. I to jest pewien dramat który się wydarza. Bo tutaj dokonuje się Zbawienie, zbawienie każdego z nas. Żebyśmy mogli żyć naprawdę w tej szczęśliwości, szczęśliwości wiecznej.

Wiele osób tego nie chce, rezygnuje. I każdy z nas też jest powołany do tego, aby iść i nieść tą Nowinę, że jest Chrystus, jest Zbawiciel, jest Odkupiciel, że twoje życie może wyglądać inaczej, że Bóg cię kocha. Że On może naprawiać, leczyć twoje życie z tych wszystkich zawiłości. Może wyciągać z grzechu. Może dawać radość z życia. Bo przychodzi anioł i mówi *raduj się Maryjo*, ale do tego żeby to pełnić potrzebna jest łaska. Potrzebna jest łaska Boga. Dlatego tak ważna jest ta Uroczystość, która pokazuje nam Maryję, która pokazuje ten sposób pełnienia woli Bożej. Bo Bóg mówi nam co mamy robić, ale my mamy zawsze ale: ale może jutro, ale nie dziś. A Maryja mówi: „*Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według Słowa Twego*”. Dlatego, bracia mamy się uciekać do Maryi. Prosić Ją, prosić o to, aby uczyła nas przyjmowania łaski Chrystusa. Abyśmy mogli pełnić Jego wolę. Ale możemy powiedzieć sobie, że no ja wiem jak to wygląda, wiem jak to będzie, już tyle razy próbowałem, próbowałam naprawiać różnego rodzaju relację. Ale ta Ewangelia wniesie ogromną nadzieję. Ponieważ mówi: „*Dla Boga nie ma nic niemożliwego*”. Czy ty wierzysz dzisiaj w to, że dla Boga nie ma nic niemożliwego?